

ma swoje legendy, swoich „wariatów”, swoje plotki – a Klimko-Dobrzaniecki w większości swoich opowiadań nadał tym bielawskim mitom, dziwactwom, fobiom i problemom literacki uniwersalny wymiar.

Mieczysław Orski

O MASONERII NA ZIMNO

Norbert Wójtowicz

Masoneria. Mały słownik

Verbinum

Warszawa 2006, ss. 460.

Masoneria od początku swego powstania budziła niemało kontrowersji. Przy tej okazji powstało też wiele mitów z nią związanych, ponieważ masoneria jawi się jako ruch ze swej natury sekretny, tajemny, w którym stosunkowo duże znaczenie ma przechodzenie przez kolejne stopnie wtajemniczenia. Ponadto Kościół katolicki zakazał swoim wiernym przynależności do masonerii pod groźbą wyłączenia ze społeczności wiernych. A to oznacza, że trudnym zadaniem jest pisanie o ma-

sonerii „na zimno”. Tego zadania podjął się jednak Norbert Wójtowicz, magister licencjonowany teologii i doktor nauk humanistycznych, pracownik Instytutu Pamięci Narodowej i laureat Złotego Pióra Wolnomularza Polskiego 2005.

Dziejami i myślą masonerii N. Wójtowicz zajmuje się już od ponad dziesięciu lat. Opublikował na ten temat wiele opracowań, w których zajmował się wolnomularstwem zwłaszcza pod kątem historycznym i teologicznym. Tym razem jednak podjął się innego, trudnego zadania: stworzenia słownika terminów związanych z masonerią. Hasła w nim zamieszczone traktują o podstawowych symbolach masońskich, rytach wolnomularskich, funkcjonowaniu łóż, o organizacjach paramasońskich, wolnomularskich myślicielach oraz o relacji między Kościołem katolickim a masonerią. Ponadto autor w ramach tej publikacji stara się rozwiązać i zdemaskować niektóre przynajmniej mity związane z masonerią.

Już we wstępie autor zaznacza, iż podejmuje się trudnego zadania. Za cel stawia sobie bowiem jak najbardziej obiektywne przedstawienie masonerii: *Literaturę na jej temat można by podzielić na antymasońską i promasońską, choć są też nieliczne przykłady prac ukazujących prawdziwe oblicze masonerii. Wachlarz określeń masonerii jest niezwykle szeroki i zróżnicowany: od „awangardy postępu” po „pomiot szatana”. Czy w kontekście tych niejednokrotnie skrajnych wypowiedzi można podać w miarę neutralną i obiektywną definicję? W jaki sposób*

wypośrodkować te wzajemnie wykluczające się oceny i sprawić, by uzyskana definicja była jak najlepsza? Czy wobec takich różnic zdań jest w ogóle możliwy jakiś jednoznaczny opis działalności tej organizacji? (s. 5).

Odpowiadając na powyższe pytania, N. Wójtowicz wskazuje, iż sam ruch wolnomularski nie jest jednolity, choć głównym celem dla wszystkich jego członków jest *działanie dla dobra ludzkości* (s. 5). Z drugiej strony realizacja tego celu różnie wygląda w poszczególnych lożach. Ponadto autor przypomina o quasi-religijnym charakterze masonerii, traktowanej jako „religia naturalna”. Takie postrzeganie masonerii wynika przede wszystkim z celebrowania w jej ramach wielu rytuałów i ceremonii mających cechy typowe dla obrzędów religijnych.

Dalej we wstępie autor zaznacza, iż za datę powstania współczesnej masonerii spekulatywnej przyjmuje się 24 czerwca 1717 r. (s. 5). Píše on także, że od momentu powstania wolnomularstwa część duchowieństwa wrogo nastawiona była do wolnomularstwa. Natomiast oficjalnie Kościół katolicki zabronił przynależności do masonerii pod groźbą ekskomuniki w 1738 r. Uczynił to papież Klemens XII w bulli „In eminenti Apostolatus speculo”. Również papież Benedykt XIV potwierdził stanowisko swojego poprzednika w bulli „Providas romanorum pontificum” z 1751 r.

W dalszej części wstępu autor na kilku stronach przedstawia historię wolnomularstwa w Polsce. Wskazuje, iż pojawiło się ono na naszych ziemiach bardzo

szybko, ponieważ już na początku 1721 r. struktura masońska była dość dobrze rozbudowana. Następnie N. Wójtowicz przybliża dzieje wolnomularstwa w Polsce przedrozbiorowej, ze szczególnym uwzględnieniem panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, który w 1777 r. sam został członkiem jednej z loż masońskich. Dalej opisuje historię wolnomularzy polskich podczas wojen napoleońskich, rozbiorów, w okresie międzywojennym, w czasach PRL-u, by wreszcie dojść do czasów współczesnych, w których rozpoczął się renesans masonerii w Polsce.

Po krótkim zarysie historycznym masonerii w Polsce N. Wójtowicz podaje kilka swoich uwag dotyczących samego słownika. Zaznacza, iż wiele haseł wyjaśnia symbole masońskie, pochodzące z tradycji średniowiecznych budowniczych czy też z gnozy. Niemalże haseł odnosi się do rytuałów i ceremonii masońskich. Ryty te zwykle wiążą się z określonym stopniem wtajemniczenia. Dlatego też stopnie te zostały w niniejszym słowniku dokładnie wyszczególnione. Z drugiej strony autor wyjaśnia, że nie zamieścił haseł poświęconych historiografii wolnomularstwa. To oznacza w praktyce, że *nie wprowadzono więc haseł poświęconych rozwojowi wolnomularstwa w poszczególnych krajach czy regionach. (...) Pewna niewielka liczba haseł z tego zakresu znalazła się tu jedynie po to, by ułatwić zrozumienie informacji zawartych w innych częściach słownika. Z podobnych racji zrezygnowano z nadmiernego rozbudowywania słownika o hasła biograficzne polskich wolnomularzy i informacji na temat*

polskich lóž (s. 19). Jednak takie ograniczenie do minimum tego typu haseł zdaje się być usprawiedliwione tym bardziej, że autor w tym kontekście od razu odsyła do pozycji książkowych, które w całości poświęcone są tym zagadnieniom.

Ponadto N. Wójtowicz wskazuje, że w niniejszym słowniku umieścił hasła dotyczące realcji między Kościołem katolickim a masonerią. Wreszcie podkreśla, że ów słownik z racji swej objętości nie rości sobie pretensji do bycia źródłem wiedzy o wszystkim, co się wiąże z wolnomularstwem. Autor chciał w nim jedynie zasygnalizować podstawowe problemy, które mogą pomóc czytelnikowi w lepszym zrozumieniu lektur poświęconych tej problematyce (s. 19).

W słowniku hasła zostały umieszczone w kolejności alfabetycznej. Wiele z nich zawiera odsyłacze do innych haseł. Do niektórych z nich dołączone zostały czarno-białe ilustracje lub rysunki. Między stroną 240 a 241 umieszczona została kolorowa wkładka, na której przedstawiona została symbolika poszczególnych stopni masońskich, o których traktuje hasło „Szkocki Dawny i Uznany Ryt” (s. 362-363). Całą publikację autor uzupełnia obszerną bibliografią na temat wolnomularstwa. Wymienione w niej pozycje książkowe napisane zostały w językach angielskim, niemieckim, francuskim, czeskim, rosyjskim i polskim. Większość z nich została opublikowana w XX w., choć nie brakuje w niej także książek wydanych w XIX, jak i XXI w.

Język używany przez autora przy opisie poszczególnych haseł jest jasny

i przystępny. Widać zatem, że Wójtowicz nie tylko jest znawcą przedmiotu, ale także umiejętnie potrafi podzielić się swoją wiedzą z osobami nieobeznanymi z tajnikami terminologii wolnomularskiej. Ponadto stara się zachować jak największy obiektywizm przy omawianiu tak przecież kontrowersyjnego zagadnienia, jakim jest masoneria. Udowadnia w ten sposób, iż można podejść do tematu wolnomularstwa „na zimno”, dystansując się tym samym od tworzenia czy utrzymywania mitów o masonerii. Dlatego jest to książka godna polecenia zwłaszcza dla tych, którzy chcą w miarę przystępny sposób poznać fakty (a nie mity!) dotyczące wolnomularstwa.

Marek Blaza SJ